

Wolność i demokracja w UE tylko dla zaszczepionych

24 maja 2021

Przyszłość życia, wolności i demokracji to certyfikat covidowy!



Parlament Europejski i Komisja Europejska – osiągnęli kompromis, odnośnie tzw. certyfikatów covidowych. Niedługo będzie to przegłosowane przez PE – i cała ustawa „wjedzie” w życie 20 czerwca, czyli, tak jak wcześniej zaplanowano tuż przed wakacjami letnimi.

Po całej Europie, będzie można już swobodnie podróżować – dysponując certyfikatem. Będzie on zawierał informacje o szczepieniu (czas, rodzaj szczepionki) i wyniki testów Covid. Czyli nadchodzą nowe, wspaniałe czasy: nie będzie ograniczeń poruszania się po krajach Europy, ale oczywiście i tylko po uprzednim zaszczepieniu się lub zrobieniu testów. Wtedy każdy kraj, będzie musiał udzielić każdemu obywatelowi certyfikat covidowy.

Członkowie UE nie wyrażają zgody, na uchylanie „patentów” dla producentów szczepionek (nie można przecież narażać

producentów na straty – oni tak ciężko pracują), ale wszystkie szczepionki, muszą być wpierw zatwierdzone przez decydentów UE do stosowania dla obywateli UE!

A tak przy okazji Parlamentarzyści UE ogłosili, że podpisali porozumienie na zakup ok. 2 miliardów szczepionek – oczywiście od „swoich znajomych” – Pfizer, Moderna, AstraZeneca i J&J – za kwotę 36 miliardów euro. Tak na wszelki wypadek i na zapas.

Liczba mieszkańców UE jest około 448 miliona ludzi (po Brexicie), a więc każdy (nawet dziecko) będzie miał prawie 4 szczepionki do wzięcia w ciągu najbliższego roku. No i kto za to wszystko zapłaci? Oczywiście, kraje członkowskie UE, wszyscy obywatele UE, czyli podatnicy wszystkich krajów członkowskich.

No a tak przy tej samej okazji – Firmy farmaceutyczne, produkujące szczepionki – ogłosiły właśnie rekordowe zyski idące w miliardy euro. Ich przyszłość wygląda wspaniale, akcje idą w górę.

Posłowie Parlamentu Europejskiego/Komisji Europejskiej, z wielką dumą mówią też wszem i wokół, że „Udało się nam zapisać „kluczowy priorytet”, aby osoby zaszczepione, przebadane i uodpornione odzyskały wreszcie swobodę przemieszczania się w Europie. Nie będzie granic i żadnych ograniczeń. Nareszcie, wszyscy obywatele Europy – odzyskają prawdziwą wolność. Takie są przecież zasady demokracji.

Sytuacja „covidowa” poprawia się w całej Unii. Od połowy kwietnia liczba przypadków w UE spadła o 39%. Około 40% dorosłych mieszkańców Unii otrzymało do tej pory co najmniej jedną dawkę szczepionki, a 17% jest w pełni zaszczepionych. Ponad 20 milionów szczepień odbywa się teraz co tydzień w UE (kilkaset tysięcy tygodniowo w styczniu). I ta liczba będzie nadal rosnąć – powiedziała w czwartek Stella Kyriakides, komisarz UE ds. zdrowia. Jeżeli tak pójdzie dalej, to do końca roku, wszyscy obywatele UE będą już zaszczepieni.

Tego samego dnia Rada UE zatwierdziła nowe reguły sanitarne, które niedługo powinny bardzo przyspieszyć otwieranie (bez wymogu kwarantanny) – granic zewnętrznych Unii, ale oczywiście tylko i wyłącznie dla w pełni zaszczepionych podróżnych np. z USA, Kanady albo Wielkiej Brytanii. Jednakże, w tej kwestii powstał problem wzajemnego uznawania, zaświadczeń o szczepieniach preparatami zatwierdzonymi przez Europejską Agencję Leków i Światową Organizację Zdrowia. Przecież tylko niektóre szczepionki spełniają wymagania urzędników UE i WHO.

Ministrowie zdrowia krajów grupy G7 (obecnie G7 kierują Brytyjczycy), mają na początku czerwca szukać rozwiązania kłopotów, ze wzajemnym uznawaniem certyfikatów – dla obywateli z krajów pozaeuropejskich, np. USA, Kanady, Australii, ale także Rosji, Chin czy Ameryki Południowej. Taka jest przecież obowiązująca Demokracja.

Certyfikaty będą miały postać kodów QR z opisem odnośnie rodzaju i daty szczepionki – całość graficznie będzie podobna np. do biletów lotniczych – „ściąganych” na telefony komórkowe. Certyfikaty covidowe będzie można też wydrukować i z taką kartką stawiać się np. na lotnisku. Poślowie zastanawiają się, czy nie warto dołączyć jako kopii do biletu, dokumentu tożsamości.

Poszczególne kraje UE będą decydować o wyborze konkretnej aplikacji, ale wspólny unijny system będzie zapewniał takie samo kodowanie oraz wzajemną uznawalność. Polska, zgodnie z uchwałą z kwietnia – jest w drugiej turze testowania tego systemu, które zaczyna się pod koniec tego tygodnia. To na razie jest pilotaż „bez udziału zwykłych ludzi”, bo chodzi o sprawdzenie polskich systemów informatycznych – działających w połączeniu ze wspólną unijną platformą wymiany danych. Niemcy z powodzeniem przetestowały już ten system – w połowie maja.

Władze Polski i każdego kraju UE, będą przydzielać „klucze” do potwierdzania autentyczności oraz odczytywania kodów QR np. przez obsługę lotnisk bądź linie lotnicze na swoim terytorium.

Unia zobowiązała się pokryć koszty, czyli zapłacić za „kuźnie” prawdziwych obywateli (i Polaków).

Naczelnym celem certyfikatów jest ułatwienie podróży w UE, oraz pozaunijnej części strefy Schengen, ale w niektórych krajach Unii już mówi się o tym, że można by wykorzystać certyfikaty także do całkowitego „otwierania” imprez masowych: kin, teatrów, ulic, lokali gastronomicznych, ośrodków sportowych.

Bruksela na razie o tym nie mówi, twierdząc, że do władz poszczególnych krajów UE będzie należeć decyzja, komu przyznają kody do odczytywania certyfikatów. Jak tłumaczy jeden z unijnych ekspertów: „Jeśli których z krajów chce, by takie czytniki miała np. obsługa kin, to będzie już jego decyzja oraz obowiązek dopilnowania, by nie dochodziło do nadużyć, dyskryminacji – żyjemy przecież w demokracji – i trzeba to wszystko szanować. Wszystko oczywiście dla właściwego zrozumienia „dobra ludzkości”.

Wszystkie te aktualne albo nowe zasady stosowania prawa wolności i tzw. demokracji są naprawdę warte zastanowienia. W jakich, tak naprawdę czasach MY – ludzkość, teraz żyjemy? Co tak naprawdę w dzisiejszych czasach znaczy „demokracja” i „wolność”? Gdzie dzisiaj one są? Biurokraci, posłowie i decydenci Unii Europejskiej podejmują decyzję, bez żadnej konsultacji z obywatelami Unii Europejskiej.

Zastanawiam się czy nie wyjść z propozycją, aby certyfikat „wytatuować” na czołe każdego porządnego (czyli zaszczepionego) obywatela Unii Europejskiej. Od razu wtedy będzie widać, kto jest porządny człowiek, a kto „trędowaty czy „zadzumiony”, i na stałe będzie musiał siedzieć w domu lub obozie dla „trędowatych”! Dopóki z własnej głupoty tam nie umrze.

Zgodnie z decyzjami Rządów Krajów UE oraz „wybranych” Biurokratów (Idiotów) Unii Europejskiej, ludność Europy, w

najbliższej przyszłości, będzie się dzieliła na obywateli żyjących w „demokracji” i na „zadżumionych i trędowatych”.

Do tego właśnie będą potrzebne specjalne certyfikaty covidowe.

Autorstwo: dr Ryszard Opara

Ilustracja: [WiR_Pixs](#) (CC0)

Źródło: [NEon24.pl](#)